

20. niedziela zwykła C

*To, co ani żadne oko nie widziało,
ani żadne ucho nie słyszało,
przygotowałeś tym, którzy Ciebie miłują.
Daj nam serce, które będzie Ciebie miłować we
wszystkim i ponad wszystko. (z modlitwy dnia)*



Pierwsze czytanie

Jeremiasz 38,4-6.8-10

W czasie oblężenia Jerozolimy przywódcy, którzy trzymali Jeremiasza w więzieniu, powiedzieli do króla: "Niech umrze ten człowiek, bo naprawdę obezwładnia on ręce żołnierzy, którzy pozostali w tym mieście, i ręce całego ludu, gdy mówi do nich podobne słowa. Człowiek ten nie szuka przecież pomyślności dla tego ludu, lecz nieszczęścia!" Król Sedecjasz odrzekł: "Oto jest w waszych rękach!" Nie mógł bowiem król nic uczynić przeciw nim. Wzięli więc Jeremiasza i wtrącili go, spuszczać na linach, do cysterny Malkia, syna królewskiego, która się znajdowała na dziedzińcu wartowni. W cysternie zaś nie było wody, lecz błoto; zanurzył się więc Jeremiasz w błocie. Ebedmelek wyszedł z domu królewskiego i rzekł do króla: "Panie mój, królu! Ci ludzie postąpili źle we wszystkim, co uczynili prorokowi Jeremiaszowi, wrzucając go do cysterny. Przecież umrze z głodu w tym miejscu, zwłaszcza że nie ma już chleba w mieście!" Rozkazał król Kuszycie Ebedmelekowi: "Weź sobie stąd trzech ludzi i wyciągnij proroka Jeremiasza z cysterny, zanim umrze!"

Drugie czytanie

Hebrajczyków 12,1-4

Bracia i siostry, mając dokoła siebie takie mnóstwo świadków, odłóżywszy wszelki ciężar, a przede wszystkim grzech, który nas łatwo zwodzi, winniśmy wytrwale biec w wyznaczonych nam zawodach. Patrzymy na Jezusa, który nam w wierze przewodzi i ją wydoskonala. On to zamiast radości, którą Mu obiecywano, przecierpiał krzyż, nie bacząc na jego hańbę, i zasiadł po prawicy tronu Boga. Zastanawiajcie się więc nad Tym, który ze strony grzeszników taką wielką wycierpiał wrogość przeciw sobie; abyście nie ustawiali, złamani na duchu. Jeszcze nie opieraliście się aż do przelewu krwi, walcząc przeciw grzechowi.

Jezus powiedział do swoich uczniów: "Przyszedłem rzucić ogień na ziemię i jakże bardzo pragnę, żeby on już zapłonął! Chrztost mam przyjąć i jakiej doznaję udręki, aż się to stanie. Czy myślicie, że przyszedłem dać ziemi pokój? Nie, powiadam wam, lecz rozłam. Odtąd bowiem pięcioro będzie rozdwojonych w jednym domu: troje stanie przeciw dwojgu, a dwoje przeciw trojgu; ojciec przeciw synowi, a syn przeciw ojcu; matka przeciw córce, a córka przeciw matce; teściowa przeciw synowej, a synowa przeciw teściowej".

Do refleksji

Dla wielu ludzi jest teraz czas urlopu. Ten czas korzystania z ciszy, przerwy w codziennym zabieganiu jest często także czasem zastanowienia się nad własnym życiem. Dobrze jest, gdy w takich dniach podejmiemy zrobienie bilansu naszej codzienności i określimy miejsce, w którym się aktualnie znajdujemy, gdyż tylko wtedy, gdy podejmujemy jednoznaczne decyzje odnośnie do kształtu naszego życia, możemy prowadzić szczęśliwe życie w odpowiedzialności. Pomocą do tego mogą być dzisiejsze fragmenty biblijne.

Pierwsze czytanie opowiada o słabym królu Sedecjuszu, który był właściwie zabawką w rękach swoich doradców. Niezdolny do podejmowania decyzji, sprowadził poprzez swoją połowiczność wielkie nieszczęście na Jeremiasza. Poczerniającym dla nas jest jeden aspekt: nawet, gdy ludzki brak podejmowania decyzji spowoduje nieszczęście, Bóg wkracza jako wybawca. List do Hebrajczyków jest homilią umacniającą chrześcijan. Przytoczony fragment tekstu upomina chrześcijan, by nie popadli w opieszałość i nie pogrążyli się w rezygnacji. W perspektywie Jezusa, początku i pełni wiary, każdy powinien iść swoją drogą odważnie. Rezygnacja wielu chrześcijan w obliczu cierpienia i trudności bierze się stąd, że nie wpatrują się w pra-wzór chrześcijańskiego sposobu życia – w samego Chrystusa, którego na drodze do zmartwychwstania także nie ominął los życia i śmierci. Ewangelia wychodzi z założenia, że prawdziwe chrześcijaństwo jako naśladowanie Chrystusa, nigdy nie będzie wygodną, społeczną religią. Nie wolno spłycać radykalizmu Dobrej Nowiny. Jego słowo i Jego dzieło domagają się podjęcia decyzji i w ten sposób rozróżniają duchy. Gdy ludzie zdecydują się na drogę naśladowania Chrystusa, wówczas nie ma miejsca na letniość i leniwe kompromisy. Wprost przeciwnie: prawdziwe zdecydowanie jest często niewygodne, bolące i prowadzi do podziału i rozłamu najściślejszych ludzkich decyzji. W ten sposób wszystkie trzy teksty prowadzą nas do punktu kulminacyjnego. Świadome opowiedzenie się za Chrystusem nie znosi połowiczności.

Naśladowanie Chrystusa musi być stale całościowe, wyznania warg muszą mieć potwierdzenie w świadectwie życia. Gdybyśmy, jako cały lud Boży, potrafili nawrócić się sercem do Chrystusa i przyjąć poważnie Jego Nowinę, doświadczylibyśmy szczęśliwości Radosnej Nowiny i wyzwalającej mocy budowania życia na Chrystusie.